**Jerzy Buzek,** *Rapporteur***.** – Panie Przewodniczący! Ja się zgadzam ze wszystkim, co powiedział przed chwilą pan komisarz. Jeszcze raz dziękuję, Panie Komisarzu, i gratuluję postawienia tej dyrektywy na porządku dziennym. Zwłaszcza chciałem podkreślić, że decyzje w sprawie np. derogacji zależą od Komisji Europejskiej, a nie od jednego państwa członkowskiego, bo ciągle słyszy się te dezinformacyjne informacje. Bardzo ważna będzie dywersyfikacja źródeł, tras dostaw gazu – bez tego nie można udzielić derogacji. To jest bardzo ważne.

Chciałem również podkreślić ważną rzecz: To było przyjęte w normalnej procedurze w Parlamencie Europejskim. Nie była ona w żaden sposób przyspieszona, co najwyżej można powiedzieć, że była sprawna. Ale i tak niemal rok ta dyrektywa czekała w Radzie, a więc wszystko odbywało się dość wolno.

Kolejna sprawa: Ta dyrektywa nie jest skierowana przeciwko żadnemu państwu. Warto to zawsze podkreślać. Na przykład dostawcy norwescy nie mają żadnego problemu z tą dyrektywą, więc jeśli poseł Langen ma tu jakieś wątpliwości, to przede wszystkim wątpliwości mamy wobec tych dostawców, którzy mają jakiś problem z tą dyrektywą, bo ona tylko wprowadza jednolite prawo europejskie na całym rynku gazu w Unii Europejskiej. I tego rodzaju wyjaśnienia powinniśmy się bardzo mocno trzymać. Jak w wielu innych sprawach Komisja stoi na straży traktatów i prawa unijnego, tak samo jest w tym przypadku. Nie jest to żadna nowość, nie jest to żadna słabość tej dyrektywy. Podkreślam to, bo rzeczywiście uzyskaliśmy w tej sprawie w zasadzie wszystko, co chcieliśmy uzyskać.

I jeszcze ostatnie słowo. Dotyczy Ukrainy. Rzeczywiście trzeba robić wszystko, żeby uchronić ten kraj, który jest z nami w specjalnych relacjach, przed zagrożeniem braku dostaw gazu. I to jest także jeden z elementów tej dyrektywy, bo ona mówi o przejrzystym i transparentnym, sprawiedliwym rynku w Unii Europejskiej, a także w krajach sąsiednich.